

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z 19 lipca 2017 r., sygn. IX K 991/16, którym skazano A. M. za przestępstwo z art. 216 § 1 k.k., apelację wywiódł obrońca.

Zaskarżył wyrok w całości wnosząc o zmianę go poprzez uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wyrokowi zarzucił:

- a. obrazę art. 7 k.p.k. poprzez jednostronną i nie uwzględniającą wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego,
- b. naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie okoliczności korzystnych dla oskarżonej,
- c. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że oskarżona popełniła przestępstwo,
- d. niewłaściwą ocenę wiarygodności dowodów.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wynika, że Sąd Rejonowy ocenił całość materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy. Argumentacja, którą przedstawił na poparcie ustalenia, że w dniu 26 czerwca 2016 r. A. M. znieważyla na klatce schodowej B. W., jawi się jako przekonująca oraz, wbrew zapatrywaniu obrońcy, zgodna z zasadami doświadczenia życiowego.

Dysponując dwoma alternatywnymi wersjami zdarzenia Sąd Rejonowy słusznie potraktował wersję prezentowaną przez oskarżoną jako niezgodną z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń. To właśnie wersja wydarzeń, którą kreśliła oskarżona, musi być uznana za niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego. Jest przecież poza sporem, że w dniu 26 czerwca 2016 r. doszło na klatce schodowej do zajścia, w którym uczestniczyła A. M. i B. W.. Sama oskarżona podawała, że mając pretensję do B. W. i będąc bardzo wzburzona, co zresztą potwierdzała i jej matka, udała się do mieszkania B. W., pytając, kiedy odczepi się od jej rodziny. Jednocześnie negowała, aby użyła wobec niej słów wulgarnych.

Nie jest zatem tak, że zdarzenie jest sytuacją wykreowaną przez pokrzywdzoną, skoro to oskarżona je zainicjowała. W istocie zatem oskarżona swymi wyjaśnieniami uwiarygodniła relację pokrzywdzonej.

Wypowiadanie słów wulgarnych przez osobę chcącą wyrazić pretensję, a taką osobą ewidentnie była oskarżona, musi być uznane za zjawisko, co prawda niepożądane, aczkolwiek typowe, a w konsekwencji prawdopodobne.

Jak zresztą wynika z odpisów z notatników służbowych funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na interwencję po telefonicznym wezwaniu przez B. W., w trakcie wyjaśniania przez nich, co zaszło, kobieta zamieszkująca pod nr(...) wielokrotnie wybiegała na klatkę schodową i wyzywała zgłaszającą słowami wulgarnymi.

W świetle powyższych uwag przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena wiarygodności zeznań świadków, którzy wspierali linię obrony oskarżonej, tj. Z. M. i B. M. oraz stojących w opozycji do nich relacji I. C. i W. M., zasługuje na akceptację. Przekonuje zapatrywanie Sądu Rejonowego, że świadkowie Z. M. i B. M. z uwagi na szczególnie bliski stosunek z oskarżoną, mogli wypowiadać się interesownie, chcąc uchronić córkę przed odpowiedzialnością karną. Z kolei relacje łączące pokrzywdzoną z I. C. i W. M. opierają się na koleżeństwie, a zatem są obiektywnie luźniejsze, aniżeli więzy łączące oskarżoną z wspierającymi ją świadkami.

Domysły, które wysnuwa obrona odnośnie potencjalnych uzgodnień pomiędzy pokrzywdzoną a świadkami C. i M., nie zostały poparte jakimkolwiek dowodem. Podobnie rzecz się ma z twierdzeniem, że I. C. nie było na miejscu zdarzenia.

Faktem jest, że zachodzi korelacja czasowa pomiędzy złożeniem przez oskarżoną zeznań w procesie rozwodowym małżonków W., co miało miejsce 21 lipca 2016 r., a wniesieniem przez B. W. prywatnego aktu oskarżenia, co nastąpiło 29 lipca 2016 r. Jednak wnioski wyprowadzane na tej podstawie przez obronę są nieuprawnione. Nie jest przecież tak, jak wywodzi obrona, że pokrzywdzona zwleka z zawiadomieniem o zdarzeniu przez miesiąc i dopiero po jawnie niekorzystnych dla niej zeznaniach A. M. na sprawie rozwodowej występuje z prywatnym aktem oskarżenia. O zajściu polegającym na znieważeniu przez sąsiadkę pokrzywdzona zawiadomiła organ ścigania natychmiast po zdarzeniu, co odzwierciedla odtworzone na rozprawie nagranie zarejestrowane w Systemie Powiadamiania Ratunkowego.

Podważanie wartości dowodowej relacji pokrzywdzonej z powołaniem na schorzenia natury psychicznej, z którymi się boryka, jest bezpodstawne. Przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej Sąd Rejonowy wsparł się opinią biegłego z zakresu psychologii, który, będąc obecny przy przesłuchaniu, nie ujawnił żadnych mankamentów w zakresie spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń przez pokrzywdzoną. Opinię ujawniono na rozprawie i nie była ona kwestionowana przez obronę.

Z naprowadzonych wyżej względów podniesione przez obronę zarzuty niewłaściwej oceny wiarygodności dowodów, a w konsekwencji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na niesłusznym przyjęciu, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn, zostały uznane za nieuzasadnione.

Już tylko na marginesie stwierdzić należy, iż w realiach sprawy trudno mówić o naruszeniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k., który to przepis dotyczy wątpliwości nieusuwalnych. Nie chodzi zatem o wątpliwości czy dać wiarę jakiemuś dowodowi, czy też wiarygodności odmówić. Tego typu wątpliwości są wątpliwościami usuwalnymi i w niniejszej sprawie takowe zostały przez Sąd Rejonowy usunięte.

Rozstrzygnięcie o karnoprawnym następstwie przypisanego oskarżonej przestępstwa nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Sąd Rejonowy należycie ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu traktując go jako nieznaczny. Kara, którą zastosował względem oskarżonej, jest rodzajowo najłagodniejsza w przypadku przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Kara ma wymiar wręcz symboliczny, a jako taka nie może być uznana za rażąco surową.

Względy powyższe przemawiały za utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obciążenie oskarżonej wydatkami postępowania odwoławczego i opłatą za II instancję.